

Nienormatywna rodzina heteroseksualna z dzieckiem – opresyjność roli

Wobec funkcjonowania osób tworzących rodzinę – ich zadań i powinności – istnieje jedyne społecznie akceptowane, choć stereotypowe, oczekiwanie. Jest to wyobrażenie jednoznaczne: ktoś wchodzi w rolę kobiety/żony/matki, druga osoba (i nie inaczej) w rolę mężczyzny/męża/ojca. Rola jest określona i czytelna, każda odmienność jest traktowana jako patologia. Kategoria roli może być jednak opresyjna nie tylko w rodzinach nienormatywnych, ale również w heteroseksualnych. Rodzinę heteroseksualną z dzieckiem (społecznie postrzeganą jako norma) też można by określić mianem nienormatywnej, jeśli norma – tu: wypełnianie roli ojca przez mężczyznę i matki przez kobietę – nie jest wypełniana lub, jeśli ktoś woli, „jest zaburzona”. Pojawia się bowiem wówczas przekonanie o błędnym, wręcz dysfunkcyjnym oddziaływaniu rodziny. Celem jest zbadanie opresyjności kategorii roli (głównie kobiety/żony/matki/ i mężczyzny/męża/ojca) w odniesieniu nie tylko do alternatywnych form rodzinnych (przede wszystkim nieheteroseksualnych), ale głównie heteroseksualnych (z dzieckiem) i tego, co czyni je nienormatywnymi. Artykuł prezentuje analizę studium przypadku rodziny heteroseksualnej z dzieckiem, której członkowie nie realizują roli ojca/mężczyzny i matki/kobiety w sposób, który można by określić mianem normy. Co istotne, rodzina ta nie definiuje się jako taka (normatywna), gdyż dostrzega zderzenie z istniejącą normą w ramach własnej interpretacji bycia razem.

Słowa kluczowe: rodzina nienormatywna, rodzina heteroseksualna, opresyjność roli

Non-Normative Heterosexual Family with a Child: Role Oppression

There is the stereotypical but socially accepted expectation as to the family notion: how it should be structured, how the tasks should be distributed and what functions each member of a family should perform. Social expectations are one-track and unambiguous: one person is to fulfil the role of a woman/wife/mother, and the other that of a man/husband/father. The divisions are clearly defined and every indication of diversity is treated as pathology. I assume that the category of role might be oppressive not only in non-normative families, but in all types, including heterosexual households. Heterosexual family with a child (perceived as norm by the society) might be described as non-normative if norm, i.e. social expectations of the way of fulfilling the role by the father and the mother – is not conformed to the way people see it. The main aim of this article is to denote role oppression (especially in the role of a woman/wife/mother and a man/husband/father) not only in alternative family types (especially homosexual ones,) but in heterosexual families with children as well. The article will try to examine what makes such families non-normative too. This is going to be an analysis of the case study of a heterosexual family with children, whose members do not assume the clearly defined roles of a man/father and a woman/mother, established as the norm. It is significant that the family described themselves as non-normative, because they notice the clash between the existing norm and their way of functioning.

Keywords: non-normative family, heterosexual family, role oppression

W refleksji naukowej coraz częściej podejmowany jest wątek zmian w obrębie rodziny oraz redefiniowania ról rodzicielskich. Jednocześnie, rodziny heteroseksualne wydają się być traktowane jako bardzo do siebie podobne, z racji samego tylko faktu, że są rodzinami heteroseksualnymi. Są

postrzegane jako ostoja „tradycyjnej rodziny” i zwykle, mimo istnienia różnych konfiguracji rodzinnych, ukazywane jako opozycja do rodzin homoseksualnych. Wydaje się zatem, że doszło do pewnego paradoksu. Z jednej strony oczekuje się niejako przeniesionego schematu ról na rodziny nieheteroseksualne, ale z drugiej zakłada się, że te schematy funkcjonują w każdej rodzinie heteroseksualnej, zwłaszcza takiej z dzieckiem. Rodziny heteroseksualne, jako pewne kryterium i punkt odniesienia, zostały zunifikowane. Wydaje się, że wykluczono ich różnorodność. Uderza niebezpieczne uproszczenie, a jednocześnie częste poczucie „konieczności” stawiania rodziny hetero w opozycji do homoseksualnej. Perspektywa socjologiczna wymaga jednak, by rozważyć kwestię rodziny uwzględniając kontekst kulturowo-historyczny, ale również by wyjść poza stereotypowe (często ideologiczne) oczekiwania i spojrzeć na dynamikę rodziny z szerszej perspektywy, biorąc pod uwagę jednostkowe wybory.

Współczesne przemiany rodziny heteroseksualnej

Przeobrażenia rodzin związane są ściśle ze społecznymi przemianami. Krystyna Slany wskazuje na istotne obszary, które wpływają na konstruowanie rodziny: zmiana pozycji kobiety w strukturze społecznej (aktywność zawodowa kobiet), indywidualizacja poczucia sukcesu i życiowych satysfakcji, postępy w antykoncepcji i technologii reprodukcyjnej, zanik jednoznaczności teleologicznej małżeństwa oraz misji rodzicielskiej (2002: 86-110). Procesy industrializacji, demokratyzacji i ruchów emancypacyjnych – a zatem głównie zmiany pozycji kobiet – doprowadziły do przemian wewnątrzrodzinnych, ponieważ role pełnione przez kobiety uległy modyfikacjom (por. Kocik 2006: 342). Jednocześnie, jak zaznacza Danuta Duch-Krzystoszek, polskie społeczeństwo jest niezwykle tradycyjne wobec przekonań dotyczących życia rodzinnego, ról kobiet i mężczyzn. Nadal to kobieta sytuowana jest w sferze prywatnej, natomiast mężczyzna w publicznej, a regulatorami ich wzajemnej relacji i relacji do świata są przede wszystkim stereotypy (Duch-Krzystoszek 2007: 38-42). Badania Iwony Przybył (2001) wskazują, że najistotniejszym źródłem wiedzy o rolach rodzinnych jest rodzina pochodzenia; z drugiej strony mamy do czynienia z procesem detradycjonalizacji (Gross 2005), który powiązany jest z przemianami w obrębie życia rodzinnego.

Sygnałem zmiany w sposobie postrzegania przez społeczeństwo konfiguracji rodzinnych jest stosunek do nieformalnych związków. Raport TNS „Małżeństwo 2002” wskazuje, że 59% Polaków aprobuje decyzję osób o wspólnym życiu bez ślubu, badania OBOP-u (2007) wskazują, że 43% respondentów postrzega kohabitację jako coś zasadniczo dobrego, a 44% jako za coś zasadniczo złego. Z kolei według badań CBOS-u 33% respondentów uznało, że ślub nie jest istotny, jeśli osoby kochają się i ufają sobie, podczas gdy 19% stwierdziło, że osoby żyjące w konkubinacie bezwzględnie powinny zawrzeć małżeństwo (CBOS 2008). W tym kontekście uzasadnione jest stwierdzenie Tomasza Szlendaka, że *w coraz mniejszym stopniu rodzina opiera się na prawnym czy wymuszonym tradycją kontrakcie mężczyzny i kobiety, a coraz mocniej na luźniejszych, niesformalizowanych więziach między ludźmi* (2011: 362). Jednak, pomimo wzrostu aprobaty wobec nieformalnych związków, badania wskazują, że konkubinaty postrzegane są raczej jako forma poprzedzająca małżeństwo, a nie jako jego alternatywa (Slany 2002: 195-240, CBOS 2008). Choć odsetek par żyjących w związkach niesformalizowanych, w tym par posiadających dzieci, jest niewielki, to jednak można dostrzec jego wzrost (Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002, 2011). Zdaniem Slany, nowe wzory w zakresie życia małżeńskiego i rodzinnego upowszechniają się w Polsce niezwykle szybko (...). Socjologiczne obserwacje wielu środowisk wskazują na upowszechnianie się różnorodnych typów kohabitacji (2002: 183), w tym kohabitacji „nowego typu”, tworzonej przez osoby niebędące nigdy w małżeństwie, które ze względu na własne przekonania odrzucają formalizację związku (Szukalski 2004: 55). Tak więc *najpierw seks*

odseparował się od małżeństwa, potem od małżeństwa odłączyło się rodzenie dzieci, a na końcu małżeństwo odkleiło się od rodziny (Szlendak 2011:403).

Przemiany w obrębie rodziny to jednak coś więcej, niż stosunek do formalizacji związku; to również jakość i rodzaj relacji łączących osoby tworzące rodzinę. Rezygnacja z małżeństwa może być istotnym sygnałem odrzucenia tradycyjnych oczekiwań wobec kobiety i mężczyzny na rzecz relacji partnerskiej i egalitarnej (por. Szyszka 2008: 212-224).

Przemiany kobiecości i męskości oraz roli matki i ojca

Współcześnie można dostrzec pewne zatarcie – tak oczywistych w przeszłości – rozróżnień w obrębie kategorii płci społeczno-kulturowej. Jednocześnie należy zaznaczyć, że dziś niemożliwe jest uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o istotę czy esencję kobiecości i męskości, albowiem traktując te kategorie jako społeczny konstrukt nie możemy określić jednego wzorca, który występowałby wszędzie. Dlatego też odpowiedniejsze jest mówienie o kobiecościach i męskościach, które były odmiennie kształtowane pod wpływem różnych kultur i okresów historii (Connell 2000:10). Poza zjawiskiem męskiej dominacji (Bourdieu 2004), warto również zwrócić uwagę na zróżnicowanie w obrębie męskości (Kluczyńska 2009b: 371-380) i kobiecości, czyli dostrzeżenie, że w każdym czasie i w każdej kulturze obecne są hierarchie różnych rodzajów męskości [i kobiecości – U.K.], z których jedne są dominujące, a inne podporządkowane; jedne nagradzane, inne karane (McNair 2004: 298).

Przemiany w relacjach między kobietami i mężczyznami umożliwiły kobietom wyswobodzenie się z szeregu ograniczeń, uzyskanie praw, oraz udział w wielu aktywnościach. Jednocześnie, matki zdobywające nowe możliwości i realizujące się w pozarodzinnych obszarach nadal obarczone są społecznym oczekiwaniem poświęcenia dla dobra dziecka. Kwestia ta, szeroko opisana między innymi przez Tomasza Szlendaka, ukazuje sprzeczność oczekiwań społecznych i indywidualnych dotyczących koncepcji bycia matką (2011, 432-445). Maria Mądry, analizując kwestię podmiotowości matek, stwierdza, że:

współczesne wysiłki kobiet skierowane są na nasilenie podmiotowości w podejmowaniu i pełnieniu ról rodzinnych. Można przypuszczać, że będą one skutkowały stopniowo dokonującymi się zmianami w przepisie ról społecznych (2008: 169).

„Podzielenie się władzą” daje mężczyznom możliwość partycypowania w praktykach, które wcześniej były domeną kobiet. Można zatem – w odniesieniu do roli ojca – dostrzec szansę dla mężczyzn, którzy mają możliwość wziąć udział w sferze prywatnej i nie traktować jej wyłącznie jako obszaru obowiązków, ale relacji bliskości, wsparcia, miłości. Jak zaznacza bowiem Anthony Clare, mężczyznom potrzebna jest właśnie zmiana. Nie oznacza to, iż powinni stać się kobietami, lecz rozwinąć nową formę męskości, uwzględniającą *większą wartość miłości, rodziny i osobistych związków i mniejszą władzy, posiadania i osiągnięć* (2000: 221). Mężczyźni mają zatem możliwość ustalenia nowych, bardziej adekwatnych ról i szansę ciągłego dookreślenia męskości.

Współcześnie jako dominujący wzorzec ojcostwa określa się „nowego ojca” (Pleck, 1987, 93), nazwanego przez E. Anthony Rotundo (1985) „androgynicznym ojcem”, który prezentowany jest najczęściej w opozycji do ojca „tradycyjnego”. Nowy ojciec, jako krytyczna reakcja na wcześniejszy wizerunek ojcostwa, charakteryzuje się głębokim zaangażowaniem w kwestie rodzinne. Jest to – jak pisze Joseph Pleck – ojciec:

obecny przy narodzinach; zaangażowany w opiekę noworodka, a nie tylko starszego dziecka; biorący udział w codziennych obowiązkach dotyczących opieki nad dzieckiem, a nie tylko bawiący się z nim; zaangażowany zarówno w wychowanie córek jak i synów (1987, 93).

Wyłonienie się wzorca nowego ojca może być wynikiem kilku zjawisk. Między innymi krytyki dotyczącej odgrywania przez kobiety centralnej roli w życiu rodziny i dziecka, ale również oczekiwań kobiet co do udziału ojca w owej sferze. Z całą pewnością istotną rolę odegrały również przemiany w obrębie męskości i kobiecości. Jak zaznacza Pleck:

Ten wizerunek, tak jak inne dominujące wizerunki wcześniejszych okresów, jest zakorzeniony w zmianach strukturalnych. Kobiety coraz częściej pracują zawodowo i spędzają mniej czasu z rodziną; mężczyźni spędzają więcej czasu z rodziną (1987, 94-95).

Zmiany w sferze rodzinnej i ról rodzicielskich wynikają z szerokich przemian społeczno-kulturowych i gospodarczych. Role mężczyzn i kobiet zmieniają się, gdyż zmienia się rzeczywistość społeczna, która wymaga redefiniowania obowiązków i tożsamości. Takie przemiany dają mężczyźnie możliwość wyjścia ze sfery publicznej i udziału w sferze prywatnej bez obawy o swą męskość. Stwierdzenie Plecka, że pojawił się nowy dominujący wzorzec nie oznacza, że inne wzorce (m.in. żywiciel rodziny) przestały funkcjonować; to raczej – jak sugeruje Ralph LaRossa – przemiana w sferze kultury ojcostwa, a zatem podzielanych norm, wartości i przekonań dotyczących roli mężczyzny jako rodzica (1998: 451). Dziś już coraz więcej badań, również na gruncie polskim, poświęconych jest przemianie roli współczesnego ojca przede wszystkim w kontekście redefiniowania męskości (Budrowska 2008, Dzwonkowska-Godula 2011, Fuszara 2008, Kluczyńska 2008, Kluczyńska 2009a, Kluczyńska 2010, Kubicki 2009, Piątek 2007).

Rola społeczna i jej opresyjność

Rola społeczna stanowi zbiór oczekiwanych zachowań, które podejmuje jednostka z racji pewnego umiejscowienia w strukturze społecznej. Ze względu na płeć przypisuje się jednostkom odmienne oczekiwania wobec działań i zachowań. Istnieje pewien margines swobody w kwestii realizowania indywidualnej koncepcji roli, jednak ze względu na typizację płciowo-kulturową i silnie oddziałujące stereotypy dotyczące *gender*, redefinicja roli może być zadaniem trudnym, gdyż wymaga od jednostki przeciwstawienia się bardzo silnym oczekiwaniom społecznym, dodatkowo ugruntowywanym przez istniejące ideologie i mechanizmy. W związku z tym, pewne propozycje roli czy własne koncepcje jej realizowania mogą okazać się zadaniem karkołomnym. Największym ograniczeniem związanym z płcią jest ciągłe odnoszenie się do pewnej „biologicznej naturalności” oraz przekonanie o historycznej determinacji ról.

Talcott Parsons, wprowadzając kategorię roli, dostarczył narzędzia, które nadal dominuje w analizach rzeczywistości społecznej. W swych pracach określił on role mężczyzn i kobiet jako różne, a jednocześnie komplementarne. Socjolog nie wynalazł dychotomii kobieta/mężczyzna, ale wsparł ją swoimi teoriami i – co niezwykle istotne w kontekście niniejszej analizy – określił różnice w dostępie do władzy jako naturalne i niezbędne dla funkcjonowania systemu społecznego. Jak zaznaczają między innymi Stephen Whitehead, Tim Carrigan, Reawen W. Connell i John Lee, ta legitymizacja nierówności między płciami bazuje jednak na esencjalistycznym, biologicznym tłumaczeniu różnic (Whitehead 2002: 18; Carrigan, Connell, Lee 1987: 66-68).

Role opisują zachowania „właściwe” dla danej płci, które należy nabyć w procesie socjalizacji, by system społeczny sprawnie funkcjonował. A zatem, jeżeli kobieta i mężczyzna nie będą realizowali swoich ról płciowych, możemy mówić o nieudanej socjalizacji. Istotne jest tu także założenie, że jednostka staje się rolą i realizuje się w jej wypełnianiu. Działanie zgodnie z funkcją przynosi – według tego podejścia – korzyść zarówno jednostce (samorealizację), jak i społeczeństwu (sprawne funkcjonowanie systemu). Społecznie nagradzane są zatem zachowania określane jako norma, podczas gdy inne określane są jako odchylenie od normy, patologia. Proces socjalizacji stanowi więc istotne narzędzie przekazywania modelowych zachowań i reprodukcji

stereotypów płciowych, przy jednoczesnym silnym naznaczeniu nieadekwatności odejścia od powszechnie uznawanej normy (Whitehead 2002: 19).

Teoria roli płciowej rozpoczęła swą karierę w latach 50. dwudziestego wieku. Umożliwiła ona bowiem dostrzeżenie i nazwanie zmian w rolach mężczyzn i kobiet, oraz wskazanie na różne sposoby ekspresji męskości i kobiecości. Jednak już na początku lat 60., głównie pod wpływem feministycznej krytyki patriarchy oraz procesu socjalizacji, w Stanach Zjednoczonych teoria roli płciowej stała się obiektem naukowej analizy i krytyki. Krytyka ta pojawiła się pod koniec lat 70. u Roberta Stollera i Sandry Bem (za: Pleck 1976: 15-64). Według Carrigana, Connell i Lee, rola płciowa nie istnieje i jest jedynie daleko idącym uproszczeniem – niemożliwe jest bowiem wyizolowanie roli, która buduje męskość lub kobiecość, zwłaszcza, że mówimy o tych konstrukcjach w liczbie mnogiej, czyli o kobiecościach i męskościach (1987: 80).

Joseph Pleck zaznacza, że paradygmat roli, dominujący w latach 1930-1980, bazuje na stereotypach płci. Jednym z założeń jest przekonanie, że ludzie posiadają wewnętrzną potrzebę dążenia do rozwoju i realizacji tradycyjnej męskiej lub kobiecej roli. Z tej perspektywy możliwość spełnienia właściwej roli jest procesem podatnym na porażki. Pleck podkreśla, że role płciowe definiowane są przez stereotypy i normy, a ponadto są sprzeczne i niespójne. Wiele jednostek łamie/przekracza tak pojętą płciowość, co prowadzi zarówno do potępienia społecznego, jak i do negatywnych konsekwencji psychologicznych. Jednak – zdaniem autora – łamanie norm związanych z płciowością niesie za sobą poważniejsze konsekwencje dla mężczyzn, niż dla kobiet. Pleck podkreśla też, że poszczególne atrybuty przypisane rolom płciowym są psychologicznie dysfunkcjonalne, jak i zwraca uwagę na ich historyczną zmienność (1981; 1995: 11-32).

Choć współcześnie wiele socjolożek i socjologów traktuje rolę jako konstrukt, którego cechą jest/powinna być zmiana, to jednak jest to pojęcie, które w sposób niezwykle trwały zakorzeniło się w – zwłaszcza potocznym – rozumieniu i tłumaczeniu świata społecznego. Rola płciowa wydaje się być głównie przeszkodą i ograniczeniem, jeżeli definiowana jest przez stereotypy. Staje się wówczas punktem odniesienia, którego zmiana jest zadaniem co najmniej trudnym, a jej oddziaływanie można określić jako opresyjne dla poszczególnych jednostek i grup.

Wyniki badań własnych

W ramach mojego artykułu prezentuję wyniki badań pilotażowych z wykorzystaniem wywiadu pogłębionego. Dobór był celowy; dotarłam do rodzin, które deklarowały, że nie realizują swych ról w sposób stereotypowy. W związku z ograniczeniami objętości artykułu przybliżę wyniki wywiadów z wybraną rodziną: Agnieszką i Maciejem. Jest to para heteroseksualna posiadająca jedno wspólne dziecko, żyjąca w niesformalizowanym związku z wyboru, mieszkająca w dużym mieście. Oboje posiadają wyższe wykształcenie, kobieta pracuje w dużej firmie i zarabia więcej od partnera, a mężczyzna jest pracownikiem administracyjnym.

W toku analiz skupiłam się na pewnych obszarach. Interesowało mnie to, w jaki sposób partnerzy definiują rodzinę oraz określają swoje zadania w jej obrębie, a także jak odnoszą się do społecznych oczekiwań.

Wyniki przeprowadzonych analiz nie mają na celu wnioskowania o całej populacji, a są wyłącznie próbą spojrzenia na różnorodne sposoby funkcjonowania rodzin w naszym społeczeństwie. To próba pokazania historii Agnieszki i Macieja – ich sposobu definiowania rodziny, zmagania z rolami społecznymi i wyswabdzania się z pewnych ram odniesień do bagażu socjalizacyjnego oraz prób redefiniowania ról. Celem badań jest bowiem – w moim przekonaniu – przede wszystkim wskazanie istnienia opcji, różnicy, możliwości zmian i przedefiniowywania ról oraz określenia dalszych kierunków badań.

Definiowanie rodziny

W narracjach osób badanych rodzina jawiła się przede wszystkim jako bliska relacja emocjonalna grupy osób powiązanych zależnościami wynikającymi z codziennego życia i obowiązków. Oboje partnerzy zgodnie nie określili tej relacji jako związku kobiety i mężczyzny. Podczas gdy Maciej podkreślił, że rodzina nie musi być „hetero”, Agnieszka nie dookreśliła nawet ilości osób tworzących taki związek. Maciej zaznaczył jednak, że elementem immanentnym rodziny są dzieci, również w rodzinie nieheteroseksualnej, podczas gdy w narracji Agnieszki taki warunek się nie pojawił. Para uznała jednak za rodzinę wyłącznie osoby, które razem prowadzą gospodarstwo domowe.

Ich definiowanie rodziny dalece odbiega od tradycyjnego i stereotypowego jej postrzegania, jest dużo szersze i umożliwiające użycie pojęcia „rodzina” odnośnie do różnego rodzaju relacji. Jednocześnie badani zamykają rozumienie rodziny wyłącznie w obrębie wspólnego gospodarstwa domowego, a zatem wykluczają osoby niemieszkające razem. Różnicę w opowieściach badanych stanowi stosunek do posiadania dzieci.

Opowiadając o swojej rodzinie respondenci mówią o rodzinie nuklearnej – mimo, że w narracjach pojawia się postać babci czy ojca Macieja, to jednak rodzina to dla nich *ja partner i dziecko* (A). Badani prezentują też swoją rodzinę, odnosząc się do normy: *Jest bardzo zwyczajna* (A). Przybliżając własne rozumienie tej relacji i zależności Agnieszka przyznaje jednak po chwili, że odbiega ona od społecznych oczekiwań: *Oj jest chyba nie taka zwyczajna... to znaczy taka przeciętna...* (A). Ich rodzina i wzajemne zależności są dla nich „normą”, mają jednak świadomość, że odbiegają od normy społecznie rozumianej. Można zatem powiedzieć, że partnerzy funkcjonują tu jakby w dwóch wymiarach. Oboje potrafią doskonale określić rodzinę, która spełniałaby w ich mniemaniu warunki społecznej normy, więc ich odmienne definiowanie rodziny nie wynika z niewiedzy, lecz własnych redefinicji.

Rodzicielstwo

W kwestii zadań rodzicielskich oboje partnerzy wypowiadają się bardzo podobnie: *Zajmowanie się dziećmi, karmienie, przewijanie, zabawianie, czytanie, rozmawianie, pokazywanie, kochanie, wspólne prowadzenie domu (obiady, kolacje, śniadania, zakupy, sprząatanie)* (M).

Podkreślają też, że świadomi stereotypowych oczekiwań wobec kobiety i mężczyzny, nie poddają się im, choć częściej i bardziej szczegółowo o zadaniach rodzicielskich i ich podziale opowiada Maciej:

Staram się je [zadania rodzicielskie – U.K.] w jednakowym stopniu dzielić między nas. Nie zamykać się w stereotypowych rolach męskich i kobiecych. Tak samo oduczam pieluszki, karmię, kąpię, ubieram, przewijam, zabawiam, chodzę do lekarzy, na szczepienia (M).

Za istotny obszar realizowania zadań rodzicielskich badani uznali czas spędzany z dzieckiem, definiowany zarówno jako aktywny udział w zabawach z dzieckiem, jak i dostępność, czyli mniej intensywny poziom interakcji, kiedy rodzic jednocześnie wykonuje inną czynność (np. gotowanie):

Spacerowanie na świeżym powietrzu, ruch, rowerek, piaskownica i place zabaw z innymi dziećmi. Czytanie i oglądanie książek. Oglądanie bajek. Rysowanie, malowanie. Przygotowywanie i spożywanie posiłków. Codzienne zakupy w trakcie spacerów. Staram się robić codziennie te wyżej wymienione (M). Robię z dzieckiem to, co mam wykonać w czasie kiedy jestem w domu, czyli np. jemy obiad, ale jeśli mnie nie ma robi to z tatą. Chodzę z nią na spacer, ale to samo robi z tatą, raczej spędzam czas z nią, gdy już jestem w domu. Nie sprzątam wtedy, nie gotuje, najwyżej sporadycznie, te czynności raczej wykonuje partner. Bawimy się, lub jest po prostu

obok. Latem lubię wyjść z małą do piaskownicy po południu, są tam znajomi rodzice dzieci w podobnym wieku, można porozmawiać, a dziecko ma towarzystwo do zabawy (A).

Badani odnieśli się również do źródeł rodzicielskiej wiedzy i umiejętności. Oboje odwoływali się do przykładu swoich rodziców, lecz zaznaczyli, że było to niewystarczające, gdyż w dużym stopniu kłóciło się z ich własnym konceptem bycia rodzicem. Bagaż socjalizacyjny okazał się istotnym „ciężarem”:

Od własnej matki, ale to wzór nie do doświadczenia. Moja mama poświęciła wszystko dla rodziny i dzieci. Nie realizowała się zawodowo, mimo, że wiedziała, co chce robić. To straszny balast (A).

Maciej wspominał swojego ojca, ale był on raczej antywzorem, gdyż w niewielkim stopniu angażował się w wychowanie dzieci i opiekę nad nimi. Warto jednak zaznaczyć, że taki model nie jest „wyrokiem”, gdyż refleksyjne podejście do wzorców w rodzinie pochodzenia, która traktowana jest jako podstawowe źródło wiedzy na temat ról rodzicielskich, może zaowocować redefiniowaniem ról.

Oboje partnerzy wskazują, że najlepszym źródłem są inni rodzice o podobnych poglądach:

Najbardziej pomagają mi inne matki, które nie zapominają o sobie, utwierdzają mnie w tym, że moje matkowanie jest jakieś, jest moje. Wszystkie poradniki, TV – to zhora, ubezwłasnowolnienie kobiety poprzez zarzucanie jej obowiązkami, którym miałyby sprostać (A).

Kluczowa okazuje się też po prostu intuicja: *Na żywioł, z obserwacji córki, znajomych mających starsze dzieci (M)*.

Trudno z opowieści Macieja i Agnieszki wyłoić różnicę w roli ojca i matki: dzielą się obowiązkami w sposób dla nich dogodny, nigdy nie wspominają o biologicznych predyspozycjach, nie pojawił się też wątek urodzenia lub spłodzenia dziecka. W ich narracjach ginie podział zadań na ojcowskie i macierzyńskie, są tylko rodzicielskie. Oboje są w stanie w każdej chwili i w każdy sposób przejąć opiekę nad dzieckiem.

Urlop – opieka nad dzieckiem

Zgodnie z własnymi preferencjami partnerzy zdecydowali, że – co polskie prawo umożliwia – ojciec podejmie część urlopu macierzyńskiego. Podkreślali jednak, zwłaszcza Agnieszka, że takie decyzje muszą być dość rzadkie, gdyż w dużej firmie, w której pracuje, nie wiadomo, jakie dokładnie kryteria muszą być spełnione i dokumenty dostarczone, by ojciec mógł kontynuować urlop:

Z konieczności byłam na urlopie macierzyńskim, gdybym mogła oddałabym go partnerowi. Nie mogłam, ale zrobiłam to natychmiast po czternastym tygodniu, gdy prawo na to zezwala. Ja odliczałam dni do zakończenia urlopu, zresztą w tym czasie pracowałam, musiałam pewne rzeczy koordynować, a także chciałam, by nie oszaleć w pieluchach, przytłaczało mnie tzw. siedzenie w domu z dzieckiem, rutyna obowiązków, sprzątanie (A).

Maciej z kolei opowiada o realizowanym urlopie (macierzyńskim oraz ojcowskim, które skrzętnie wykorzystał) z zadowoleniem. Zdecydował się też następnie na roczny urlop zdrowotny, by podjąć opiekę nad dzieckiem: *Teraz jestem od roku z dzieckiem. Gdyby nie sytuacja materialna podjąłbym jeszcze urlop wychowawczy (M)*. Agnieszka odpowiada taki podział obowiązków i podkreśla ona, że sama na dłuższy urlop w celu opieki nad dzieckiem zdecydowałaby się *tylko w wyniku jakiejś wyższej konieczności. Przewlekłej choroby, jeżeli partner nie mógłby wziąć wolnego*

lub w innej wyjątkowej sytuacji (A). Powzięta przez respondentów decyzja dotycząca opieki nad dzieckiem skutkowałą reakcją otoczenia:

Partner poszedł na urlop, a ja zaczęłam pracować. Zaczęło się dziwowanie. Dlaczego ojciec, dlaczego nie ja. Miałam dobry argument, że zarabiam lepiej. Trafiał, ale był nieprzekonujący. Pomimo ekonomicznej analizy jest oczekiwanie, by to matka była z dzieckiem, albo opiekunka, by oboje mogli pracować. Opiekunka wydaje się lepszą alternatywą niż ojciec na urlopie, nie wiem dlaczego, przecież ojciec jest bliższy dziecku?! Po tygodniu koleżanki pytały o partnera: jak się czuje. O mnie się nikt nie martwił jak byłam na urlopie macierzyńskim, a zapewniam, że potrzebowałam tego bardziej niż partner (A).

Rodzicielstwo w obliczu społecznych oczekiwań

Agnieszka i Maciek potrafią zdefiniować tradycyjne, stereotypowe zadania kobiet i mężczyzn w rolach partnerów i rodziców – są w pełni świadomi oczekiwań, które są kierowane również pod ich adresem. Jak opowiada Agnieszka, tworzenie własnej koncepcji roli matki jest trudne w obliczu tak jednoznacznych wymogów społecznych:

Rola matki jest obciążeniem. Od matek wymaga się wszystkiego, mają w każdym momencie rozpoznać każdą potrzebę dzieci, być przy nich właściwie cały czas. Trudno jest być inną matką, na swój sposób. Wiem, że dziecko mnie potrzebuje, tak jak ojca, babci, lub innych ważnych osób. To bardzo trudne, gdy w pewnym momencie otoczenie oczekuje, że teraz będziesz już tylko matką i to cię definiuje. Trudno wtedy uciec, także od poczucia winy (A).

Odnosząc się do oczekiwań społecznych wobec bycia matką, Agnieszka przytoczyła też pewną historię:

Kiedyś, w obecności innej matki, która stwierdziła, że jej dzieci są wspaniałe i nie wyobraża sobie lepszych – co brzmiało jak fragment z poradnika – zapytana o to jak czuje się jako matka, powiedziałam coś w stylu, że ja mam dosyć bycia mamą i to jedno dziecko, to jak dla mnie za dużo. Pojawiło się oburzenie i potem milczenie, oraz jakaś uwaga, że nie wolno tak mówić. Powiedziałam to nie w obecności mojej córki – nigdy bym czegoś takiego nie zrobiła, ale nie było to zatem pytanie o szczerą odpowiedź, ale oczekiwaną i ustaloną z góry. Miałam czuć się super i chcieć kolejne dziecko, a nie być zmęczona jednym i nierealizująca się w macierzyństwie (A).

Pomimo konsekwentnego realizowania własnego wyobrażenia bycia rodzicem przez ojca, Maciej czuje pewną nieadekwatność swego postępowania wobec społecznych oczekiwań:

Jak na ojca pewnie za dużo jestem z dzieckiem i robię to, co powinna matka. A do tego to ona zarabia więcej. Wobec społecznego wyobrażenia spełniam oczekiwania wobec ojca, jak i wobec matki. To znaczy, jednocześnie wszystkie stereotypowe zadania matki: spacer, zabawa, karmienie, posiłki, lekarze, plac zabaw, spotkania z innymi matkami z dziećmi (M).

Zaznacza, że ta wyjątkowość, a jednocześnie presja, której jest świadomy, powoduje, że czasami odcina się od otoczenia: *Czasem nie spotykamy się z innymi dziećmi, gdy nie mam ochoty na kontakt z innymi mamami, opiekunkami, gdyż w naszej okolicy jestem sam facet z dzieckiem przez cały dzień (M).*

Interesujące są spostrzeżenia partnerów dotyczące reakcji innych na ich sposób bycia rodziną, a zwłaszcza realizowania pewnych zadań w jej obrębie. Oboje dostrzegli różnicę w odnoszeniu się do tej kwestii przez kobiety i mężczyzn. Mężczyźni zwykle w ogóle nie

ustosunkowują się do ich ustaleń, podziału i koncepcji rodziny. Wynika to przede wszystkim z tego, że po prostu nie wypowiadają się na ten temat, nie pytają i nie jest to temat, na który chcieliby dyskutować. Agnieszka stwierdza, że w kontakcie z mężczyznami ten wątek się nie pojawia, Maciej twierdzi podobnie, choć temat musiał być kiedyś podjęty, ponieważ respondent zaznaczył, że: *Jeden kolega uważa, że dałem się zrobić (M)*. To krótkie seksistowskie stwierdzenie zawiera w sobie szereg informacji. Przede wszystkim ukazuje niski prestiż czynności związanych z opieką nad dzieckiem i zajmowaniem się obowiązkami domowymi, które choć uchodzą za odpowiednie dla kobiet, określane są jako niewłaściwe dla mężczyzn. To pewien „porządek rzeczy” (Bourdieu 2004), który w przekonaniu kolegi został zaburzony. Wypowiedź podkreśla „niewłaściwe” miejsce mężczyzny w owym porządku, które wiąże się ze spadkiem w hierarchii męskości. Ponadto ukryta w wypowiedzi jest intencja kobiety, która – jak zakłada się często stereotypowo – podstępem lub sposobem wymusiła zachowanie mężczyzny, który nie był w pełni świadomy konsekwencji decyzji, został zmanipulowany, a zatem prawdopodobnie nie jest do końca świadomy prawdziwych intencji i konsekwencji takiej decyzji. Zakłada więc stereotypowo, że Maciej „nie powinien” chcieć realizować się w innych niż „męskie” sfery.

Kobiety reagują zwykle inaczej, dowiadując się o nietypowym podziale obowiązków: *Zwykle są zdziwione, czasem oburzone, zachwalają swojego partnera (A)*. Agnieszka ma poczucie, że jest oceniana, a pochwała partnera (o którym najczęściej mówią „mąż”) to dowartościowanie pracy, która nie byłaby dostrzeżona, gdyby nie była niezgodna ze społecznymi oczekiwaniami wobec zadań osób o określonej płci. Ta sama praca wykonywana przez mężczyznę jawi się bowiem kobietom jako bardziej wartościowa, niż ta, którą same podejmują. Maciej podkreśla jeszcze inny aspekt: *Czasem te kobiety czują się nieswojo przy mnie gdy okazuje się, że jestem w temacie domu, wychowania (M)*. Może to świadczyć o poczuciu zagrożenia wynikającego z tego, że mężczyzna „zawłaszcza” obszar kobiet i – jak się okazuje – bardzo dobrze sobie na nim radzi.

Nazwisko dziecka

Realizując swoje wyobrażenie rodziny, partnerzy zdecydowali się dać dziecku nazwisko matki. Była to propozycja Agnieszki, którą Maciej zaakceptował, uznając to za ważne dla partnerki. Jak stwierdził:

Dziecko nosi nazwisko matki. Nie ma to znaczenia. Chociaż musiałem znieść szykany, brak akceptacji tego faktu ze strony mego ojca i jego znajomych (M).

Agnieszka tak opowiada o motywach propozycji nadania dziecku jej nazwiska i reakcji otoczenia:

Dziecko ma moje nazwisko. Na pytanie dlaczego – mówiłam: ojciec powinien dawać dziecku coś więcej niż nazwisko. Były tymi słowami oburzone, partner mi wyjaśnił... może one myślą, że chodzi o pieniądze... Pomyślałam... jakie to puste i głupie. Oczywiście, że ma dawać coś więcej: uwagę, miłość, opiekę. Byłam oburzona, a potem zrobiło mi się przykro i żal tych ludzi i tej głupoty, tych stereotypów. Już tak nie mówię, bo żal mi tych ludzi, którzy tak mogą myśleć (A).

Respondentka zwróciła uwagę na to, że oczywistość, jaką jest posiadanie przez dziecko nazwiska ojca powoduje, że dochodzi do nieporozumień. Obawia się, że może kiedyś zdarzyć się tak, że w sytuacji ekstremalnej ktoś nie uwierzy w ojcostwo partnera ze względu na nazwisko widniejące w dokumentach. Zaznacza też, że *jeżeli dziecko będzie chciało, samo przyjmie w przyszłości oba nazwiska (A)*. Partnerzy rozważali nadanie dziecku obu nazwisk rodziców, jednak nie chcieli robić zamieszania w dokumentach. Wspomina też sytuację urzędowego zarejestrowania nazwiska dziecka i słowa zdziwionej urzędniczki skierowane do partnera, gdy podali nazwisko matki

jako nazwisko, które ma nosić ich wspólne dziecko: *I Pan się na to zgadza?! (A)*. Społeczne oczekiwanie, że dziecko posiada nazwisko ojca – nawet jeśli matka nosi inne nazwisko – powodowało i nadal powoduje pewne niedomówienia. Jak opowiada Agnieszka: *Czasami moje i dziecka nazwisko używane jest wobec partnera, zwłaszcza u lekarza. [Maciej – U.K.] nie wyjaśnia, po prostu wie o co chodzi i milczy. Ale ze zrozumieniem (A)*.

Kobiecość i męskość

W swych wypowiedziach Agnieszka i Maciek podejmują wątek sposobów realizowania męskości i kobiecości. W narracjach odnoszą się do stereotypowych wyobrażeń i przedstawiają swoje koncepcje wymienionych konstruktów, które są bardzo zindywidualizowane, choć zawieszane w społecznym łańdzu. Agnieszka, opowiadając o byciu kobietą, mówi: *Czuję się silniejsza, bo nie jestem uwięziona w siatce kobiecych obowiązków, ale uwzględniamy nasze chęci, ambicje, motywacje, cechy charakteru (A)*. Z kolei Maciej opowiada o męskości tak:

To bycie sobą, podejmowanie zadań wychowawczych i opiekuńczych. I w razie męskiego ostracyzmu być twardym... męskim [respondent puścił „oczko” do badaczki – U.K.]. Podejmowane przeze mnie zadania wpływają na to, że czuję się mężczyzną, że robię dużo dla rodziny, partnerki, dziecka (M).

Odnosząc się do stereotypowych społecznych oczekiwań wobec definiowania kobiecości i męskości, negują ich prawomocność:

Irytuje mnie pryzmat postrzegania świata przez płeć, co kobiece i co męskie. Z jednej strony walczy się... to znaczy kobiety walczą o podkreślanie np. żeńskich końcówek, z drugiej po co chcą tak płeć podkreślać. To, czy jestem kobietą czy mężczyzną nie jest zawsze ważne, właściwie może najistotniejsze w kontaktach seksualnych, w zależności od preferencji wobec partnera. Dajmy spokój płci. Pomyślmy o człowieku, tak różnie można być kobietą, a większość ludzi uparcie chce ubrać to w ramy i reguły, kilka punktów określających normę lub patologię (A).

Społeczne oczekiwania nie są istotne. Dlatego, że za nimi większość mężczyzn się kryje, aby mieć spokój. Pracują po wiele godzin bo to znają, bo są między ludźmi, bo dzieci są nudne, ograniczają, bo wymagają cierpliwości (M).

Na bazie tych słów można stwierdzić, że Agnieszka prawdopodobnie w większej mierze zmagają się z normą, niż Maciej, i być może wynika to z faktu, że w większym stopniu musi(ała) walczyć o uznanie. Mężczyzna wychodzi z uprzywilejowanej pozycji, kobieta „zabiera” męskie zadania. To zatem ona zmienia miejsce w hierarchii definiowania męskości i kobiecości, „awansując” na jej szczeblach i prezentując się jako bardziej asertywna i waleczna. Uwidacznia się to w jej ostrych reakcjach na stereotypowe oczekiwania, jak i poprzez podważanie ról. Patrząc z tej perspektywy, Maciej „spada” w hierarchii męskości (Connell, 2000; 2005), ale jednocześnie jest wynoszony na wyższe szczeble przez inne kobiety. To Agnieszka skupia się bardziej na kwestii poczucia męskości swego partnera ze względu na podjęcie przez niego zadań stereotypowo określanych jako kobiece; to ona zastanawia się, jaki wpływ mają na niego te oddziaływania.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy relacji Agnieszki i Macieja pozwalają na wysnuć pewnych wniosków. Wskazują przede wszystkim na to, że rodzina heteroseksualna z dzieckiem wcale nie musi realizować ról społecznych w tradycyjny i oczekiwany sposób. Jej członkowie mogą redefiniować czy odrzucać pewne role lub ich obszary. W powyższym studium nie mamy do

czynienia z prostym odwróceniem ról, lecz jest to podział wynikający z indywidualnych potrzeb co do obszarów realizacji – chodzi o egalitarny podział zadań uwzględniający potrzeby i cechy osób, wychodzące poza ich standardowo rozumianą płęć. Przeanalizowana sytuacja wskazuje, że partnerzy mogą funkcjonować w roli rodzica także odrzucając role ojca i matki jako odmienne w realizowanych działaniach i obowiązkach. Można zatem zasugerować, że role ojca i matki są tu do pewnego stopnia tożsame.

Ponadto, podział obowiązków respondentów wskazał, jak jest odbierane przez otoczenie niewypełnianie stereotypowych ról ojca i matki. Zwykle niewidzialna sfera prywatna i obowiązki domowe, jeśli są realizowane przez mężczyznę, są uwidaczniane i podkreślane przez inne kobiety. Można zatem wnioskować, że kobiety dbają – choćby bezwiednie – o to, by praca mężczyzn była widzialna i doceniana. Z kolei inni mężczyźni nie piętnują, nie wyrażają zdania, nie rozmawiają o zmianie porządku ról. Można postawić hipotezę, że nie odnosząc się do objawów przemian sami siebie przekonują, że takowe stanowią sytuację szczególną, lub, nie podejmując wątku, czynią go nieobecnym. Ten nieświadomiony lęk społeczny może wynikać z tego, że oderwanie roli matki/ojca od płci biologicznej ujawniłoby, że wszystkie zadania mogą być realizowane przez osoby tej samej płci. Wzorzec roli płciowej i jego powielanie w procesie socjalizacji daje zatem poczucie złudnej stabilności, choć w rzeczywistości nigdy stabilny nie był.

Badani zdają sobie sprawę z tego, że wychodzą poza role i nie realizują społecznych oczekiwań. Dostrzegają obciążenie rolą wynikające z oczekiwania, że z góry ustalona biologią rola stanie się ich tożsamością i że nie będą chcieli jej modyfikować. Można zatem stwierdzić, że partnerzy czują się uwikłani w stereotypy i odczuwają opresyjność roli.

Powyższe studium pozwala wskazać dalsze kierunki badań, dla których zaprezentowane analizy są wyłącznie punktem wyjścia i obszarem ukazującym szereg pytań. To przede wszystkim pytanie o różne sposoby realizowania ról rodzinnych, ich redefiniowanie lub odrzucanie przez członków rodziny. To również pytanie o poziom egalitarności podziału zadań w obrębie współczesnych rodzin i porównanie go z tym powszechnie panującym, aczkolwiek naznaczonym stereotypowym oczekiwaniem, a nie stanem faktycznym. Warto także podjąć wątek ról rodzicielskich i tego, jak współczesne rodziny je redefiniują i realizują, oraz czy – i na ile – odczuwają opresyjność ról. Obszarami, które pozostały pominięte w przytoczonym powyżej studium, są np.: społeczny podział pracy i obowiązków, odniesienie do udziału członków rodziny w sferze publicznej i prywatnej w zależności od płci, pochodzący z zewnątrz sposób interpretacji ich działań w związku z tą zmienną. Z pewnością interesującym obszarem byłoby również odniesienie się do kwestii intymności i miłości.

Moje badania przyniosły więcej pytań, niż dały odpowiedzi, lecz jestem przekonana, że zakres tych odpowiedzi w różnych przypadkach jest niezwykle szeroki, a ponadto mogą one być sprzeczne, mogą się wykluczać lub pokrywać w różnym stopniu. Są to bowiem pytania o zmianę, a także propozycja spojrzenia na rodzinę z perspektywy jej członków, ich indywidualnych potrzeb i oczekiwań. Jest to również próba pokazania, że nie każda rodzina realizuje tę samą matrycę. Warto zatem unikać – najpowszechniej niestety dostępnych – uproszczeń.

Bibliografia

- Bourdieu, Pierre. 2004. *Męska dominacja*. Przeł. L. Kopciewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Budowska, Bogusława. 2008. *Macierzyństwo, czyli nowy wzór ojcostwa*. „Kultura i Społeczeństwo” 3: 123-151.
- Carrigan, Tim, Reaven. W. Connell i John Lee. 1987. „Toward a New Sociology of Masculinity”. W: H. Brod (red.). *The Making of Masculinities: The New Men's Studies*. London, Sydney, Wellington: Allen & Unwin, s. 63-100.

- CBOS. 2008. Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego. Komunikat z Badań Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS). BS/54/2008. Warszawa. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_054_08.PDF; dostęp: 15.10.2012.
- Clare, Anthony. 2000. *On Men: Masculinity in Crisis*. London: Arrow Books.
- Connell, Reawyn. 2000. *The Men and the Boys*. Berkeley-Los Angeles: University of California Press.
- Connell, Reawyn. 2005. *Masculinities*. Cambridge: Polity Press.
- Dokąd zmierza świat? Komunikat z badań 2003-2007 OBOP. Warszawa 2007. <http://www.obop.com.pl/abin/r/1382/020-03.pdf>; dostęp: 15.10.2012.
- Duch-Krzysztozek, Danuta. 2007. Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie. Warszawa: IFiS PAN.
- Dzwonkowska-Godula, Krystyna. 2011. Publiczny dyskurs o współczesnym ojcostwie w Polsce. W: K. Wojnicka, E. Ciaputa (red.). *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*. Kraków: Impuls, s. 113-136.
- Fuszara, Małgorzata (red.). 2008. Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce. Warszawa: Trio.
- Gross, Neil. 2005. "The Detraditionalization of Intimacy Reconsidered". *Sociological Theory* 23 (3): 286-308.
- Guzicka, Dorota. 2008. Kohabitacja – droga do małżeństwa czy jego alternatywa. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.). *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 416-426.
- Kluczyńska, Urszula. 2008. „Nowe ojcostwo” w kontekście przemian męskości w kulturze współczesnej. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.). *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 170-186.
- Kluczyńska, Urszula. 2009a. Jak być „super tatą”. Kultura popularna jako obszar konstruowania roli, zadań i tożsamości współczesnego ojca. W: M. Kondracka, A. Łysak (red.). *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*. Wrocław. <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=27807>; dostęp: 15.10.2012.
- Kluczyńska, Urszula. 2009b. Mężczyźni jako grupa niejednorodna w dostępie do władzy i prestiżu. W: K. Marzec-Holka, H. Guzy-Steinke (red.). *Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 371-380.
- Kluczyńska, Urszula. 2010. Konstruowanie męskości i ojcostwa w kulturze popularnej. Analiza porad(ników) dla rodziców. W: E. Zierkiewicz, V. Drabik-Podgórna (red.). *Poradnictwo w kulturze indywidualizmu*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, s. 167-183.
- Kocik, Lucjan. 2006. *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Kryczka, Piotr. 2007. Obyczajowość przedmałżeńska – tendencje zmian. W: L. Dyczewski (red.). *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym świecie*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 47-67.
- Kubicki, Paweł. 2009. Przemiany ojcostwa we współczesnej Polsce. W: M. Sikorska (red.). *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 77-105.
- LaRossa, Ralph. 1988. "Fatherhood and Social Change". *Family Relations* 37: 451-458.
- Mądry, Maria. 2008. Kobieta jako podmiot. Kobieta jako przedmiot. Role społeczne kobiety we współczesnej rodzinie. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.). *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 153-169.

- Piątek, Katarzyna. 2007. Nowy wymiar ojcostwa jako nowy wymiar męskości. W: K. Piątek (red.). *Męskość (nie)męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*. Bielsko-Biała: ATH, s. 86-107.
- Pleck, Joseph H. 1976. "The Male Sex Role: Problems, Definitions, and Sources of Change". *Journal of Social Issues* 32: 15-64.
- Pleck, Joseph H. 1981. *The Myth of Masculinity*. Cambridge, London: The MIT Press.
- Pleck, Joseph H. 1987. "American Fathering in Historical Perspective". W: M. S. Kimmel (red.). *Changing Men: New Direction in Research on Men and Masculinity*. Newbury-London-New Delhi: Sage, s. 83-114.
- Pleck, Joseph H. 1995. "The Gender Role Strain Paradigm: An Update". W: R. F. Levant, W. S. Pollack. *A New Psychology of Men*. New York: Basic Book, s. 11-32.
- Przybył, Iwona. 2001, Źródła wiedzy o rolach małżeńskich. W: A. Tyszka (red.). *Rodzina w czasach szybkich przemian*. Rocznik Socjologii Rodziny XIII.
- Raport „Małżeństwo 2002”. [www.tnsgloba.pl/abin/r/1320/Małżeństwo_2002_raport.pdf](http://www.tnsgloba.pl/abin/r/1320/Ma%C5%82%C5%9Bstwo_2002_raport.pdf).
- Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. GUS 2002. http://www.stat.gov.pl/gus/8185_PLK_HTML.htm; dostęp: 15.10.2012.
- Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań. GUS 2011. http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf; dostęp: 15.10.2012.
- Rotundo, Anthony E. 1985. "American Fatherhood: A Historical Perspective". *American Behavioral Scientist* 29: 7-25.
- Sikora, Ewa. 2008. Społeczne oczekiwania wobec związku i partnera życiowego – kierunki zmian. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.). *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 311-324.
- Slany, Krystyna. 2002. *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomos.
- Szlendak, Tomasz. 2011. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: PWN.
- Szukalski, Piotr. 2004. Kohabitacja w Polsce. W: W. Warzywoda-Kruszyńska, Piotr Szukalski (red.). *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 49-74.
- Szyska, Małgorzata. 2008. Męska kobieta czy kobiety mężczyzna – role małżeńsko-rodzinne we współczesnej rodzinie polskiej. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.). *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 212-224.
- Whitehead, Stephen M. 2002. *Men and Masculinities*. Cambridge: Polity Press.

Urszula Kluczyńska – socjolożka i pedagożka, doktor nauk humanistycznych. Pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Edukacji Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki krytycznych studiów nad męskociami i mężczyznami. Jest autorką monografii: „Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej” (2009) oraz licznych publikacji z zakresu studiów nad mężczyznami, przemian tożsamości i edukacyjnych kontekstów kultury popularnej.

Urszula Kluczyńska – a sociologist and a pedagogue. Works in the Department of Education at Poznan University of Medical Sciences in Poland. Her research interest are focused on critical studies on men and masculinities. The author of the book *Metamorphoses of Men's Identities in Contemporary Culture* as well as of numerous articles on men and masculinities, the creation of identity, and popular culture in books and journals.